

FRANCESCO MOTTO SDB

KSIĄDZ BOSCO JAKO NIEOFICJALNY MEDIATOR
MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ A KRÓLESTWEM WŁOCH
W SPRAWIE NOMINACJI BISKUPÓW
I PRZYZNANIA IM *EXEQUATUR* (1867-1874)

W poniższym artykule zamierzam przedstawić, w porządku niemal chronologicznym, najważniejsze momenty udziału ks. Jana Bosco w dwóch konkretnych kwestiach polityki Kościoła w drugiej połowie XIX wieku, a mianowicie mianowania biskupów na wakujące biskupstwa oraz przyznania im rządowego *exequatur*. Zagadnienie nie jest nowe; osobiście poświęciłem mu już studium, do którego oczywiście przyjdzie mi odsyłać we wszystkich kwestiach szczegółowych. Żeby należycie zrozumieć zagadnienie, trzeba też wziąć pod uwagę to, co w innym artykule¹ napisałem o przedłużającej się głębokiej wrogości i braku zrozumienia cechujących stosunki między Stolicą Apostolską i Królestwem Włoch.

Konieczne będą także uwagi wstępne dotyczące postaci ks. Jana Bosco. Chcę je zawrzeć w dwóch pytaniach, a mianowicie: jak to się stało, że nauczyciel i wychowawca zaangażował się bezpośrednio w sprawy polityki w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku, skoro po rewolucji 1848 r. postanowił trzymać się od nich z dala? Po drugie – jak ktoś taki jak ks. Bosco, który publicznie opowiedział się po jednej stronie (po stronie papieża Piusa IX i sekretarza Stanu, kard. Giacomo Antonelliego) przeciwko drugiej, tzn. przeciw rządowi Królestwa Włoch, mógł działać jako pośrednik między państwem i Kościołem w kwestiach politycznych? Odpowiedź na te dwa pytania można sformułować następująco:

¹ F. M o t t o. *Ustawy Królestwa Włoch o kasacie zgromadzeń zakonnych (1866) oraz konfiskacie ich dóbr (1867)* w niniejszym zeszycie „Roczników Teologicznych” (s. 267-280).

Nie ma wątpliwości co do faktu, że ks. Bosco interesowało przede wszystkim zbawienie dusz. Był on jednakże przekonany, że droga do zbawienia prowadzi przez Kościół, tzn. przez działalność duszpasterską biskupów (kaznodziejstwo, udzielanie sakramentów, sprawowanie liturgii). Ci muszą mieć wobec tego możliwość działania. Skoro jednak polityka stała temu na przeszkodzie, ks. Bosco podjął działania, które miały umożliwić państwu i Kościołowi znalezienie porozumienia, a przynajmniej kompromisu, choćby i częściowego.

Ks. Bosco miał możliwość nawiązania kontaktu z politykami, ponieważ cieszył się szacunkiem większości spośród nich (Cavoura, Rattazziego, Lanzy, Ricasoliego, Minghettiego, Viglianiego i innych) dzięki działalności społecznej na rzecz ubogiej młodzieży, a także dlatego, że trzymał się z dala od ówczesnych polemik politycznych. Jako cieszący się autorytetem ksiądz i wychowawca, miał także zaufanie władz kościelnych, w tym Kurii rzymskiej, a przede wszystkim samego papieża Piusa IX.

O ile rzeczywiście kilku przedstawicieli obydwu stron zwróciło się doń z propozycjami, o tyle największe znaczenie odegrało jego pragnienie polepszenia sytuacji Kościoła (i wiernych), zważywszy na fakt, że był przeciwnikiem zasady „im gorzej, tym lepiej” w przekonaniu, iż – wręcz przeciwnie – „trzeba czynić dobro na wszelkie możliwe sposoby”

Dobrze widziany przez władze Kościoła, jak i przez znaczną część władz rządowych, ks. Bosco mógł zatem działać jako pośrednik, zupełnie prywatny łącznik, gdyż żadna ze stron nie powierzyła mu oficjalnej misji. Z własnej woli podjął się misji nieoficjalnej, polegającej na nawiązywaniu kontaktów, przekazywaniu wiadomości, wywieraniu nacisków, próbach doprowadzenia do zbliżenia między stronami.

I. NOMINACJA BISKUPÓW NA WAKUJĄCE STANOWISKA

1. *Pierwsza nieudana próba w Królestwie Sardynii: turyńska sprawa Fransoniego z roku 1858*

Tajona wrogość między władzami Królestwa Sardynii i papieżem (wywodząca się z lat 1848-1849, kiedy to tymczasowo usunięto abpa Luigiego Fransoniego i wydano ustawy skierowane przeciw jezuitom) wyszła na jaw w kwietniu 1850 r. po przyjęciu ustawy Siccardiego². Oprócz zerwania stosunków dyplomatycznych między Turynem a Stolicą Świętą, kolejne protesty

² Zob. tamże.

Fransoniego doprowadziły do jego uwięzienia, sekwestru dochodów i emigracji do Lyonu. W Królestwie Sardynii także stolica biskupia w Asti (Piemont) oraz arcybiskupia w Cagliari (Sardynia) pozostawały w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wakujące, gdyż biskupów zmuszono do emigracji politycznej.

Konflikt między Stolicą Świętą i rządem nie został zażegnany, wręcz przeciwnie – pogłębił się po przyjęciu ustawy Cavour-Rattazzi w 1855 r. (częściowe zniesienie zakonów³) i z powodu wyraźnej intencji Cavoura (który 1852 r. został premierem), by doprowadzić do zmniejszenia liczby diecezji w Królestwie Sardynii, co było nie do przyjęcia dla papieżstwa. Kolejne próby mediacji podejmowane po obydwu stronach w celu zlikwidowania konfliktu zakończyły się niepowodzeniem.

W tych okolicznościach markiz Gustavo Cavour, brat hrabiego Camillo Cavoura, o wiele bardziej religijny od tego ostatniego i zaprzyjaźniony z ks. Janem Bosco, napisał do przebywającego w Rzymie Bosco z prośbą o nominację abpa Fransoniego na kardynała oraz nominację nowego biskupa Turynu z prawem do sukcesji. Dawało to możliwość rozwiązania sprawy Fransoniego.

Rzym, podobnie jak Camillo Cavour, nie sprzeciwiał się tej propozycji, ale ani Stolica Święta nie chciała narzucać Fransoniemu rezygnacji z biskupstwa turyńskiego, ani ten nie zamierzał dobrowolnie złożyć dymisji.

Sprawa Fransoniego pozostawała wobec tego otwarta także i z tego powodu, że hrabia Cavour nie zamierzał – poprzez ewentualną ugodę – dostarczać dowodu, iż laicyzująca polityka Królestwa uległa zmianie, podczas gdy Stolica Święta tego właśnie chciała dowieść przy okazji rozwiązywania tego przypadku. Problemem była więc „antyrzymska” polityka Królestwa Sardynii wobec Kościoła, której władze w Rzymie nie mogły zaakceptować.

Latem 1858 r. ks. Bosco odbył kilka rozmów z Cavourem, który zdawał się skłonny rozstrzygnąć poszczególne przypadki wakujących w Królestwie biskupstw. „Cavour wykazuje dobrą wolę (o ile jest ona szczerą), ale otaczają go niktzemnicy, którzy prowadzą go nie wiadomo dokąd” – pisał ks. Bosco do papieża w styczniu 1859 r. Żadnych rezultatów nie uzyskano.

2. Udana interwencja: nominacja biskupów na wakujące stolice (1867)

Po proklamowaniu Królestwa Włoch (17 marca 1861 r.) i śmierci Cavoura (6 czerwca 1861 r.) otwarte pozostawały dwie kwestie terytorialne (przyłączenie Veneto i reszty Państwa Papieskiego, czyli Lacjum) oraz zatarg między państwem i Kościołem.

³ Zob. tamże.

Próby podejmowane przez kolejne rządy (Bettino Ricasoliego w 1861 r. i Urbano Rattazziego w 1862 r.) zakończyły się niepowodzeniem ze względu na niechęć papieżstwa do rezygnacji z władzy doczesnej, potwierdzoną uroczystie w 1862 r., oraz oczywiste konsekwencje nieudanych usiłowań wojskowej inwazji od południa w sierpniu 1862 r. Upadek Państwa Papieskiego, zwanego „dziedzictwem św. Piotra”, uważany był przez Stolicę Świętą oraz wielu katolików za prawdziwą kwestię sumienia i wiary, gdyż pogodzenie się z nim byłoby zdradą wielowiekowej pozycji i stanu posiadania Kościoła powszechnego.

Za czasów premiera Rattazziego za wrogą postawę w stosunku do rządu i jego polityki laickiej i niekiedy antyklerykalnej wydalono z kraju około 50 biskupów, gdy tymczasem za czasów następnego premiera, Minghettiego (1863), tolerancja wzrosła, m.in. dzięki podpisanej przez władze turyńskie z francuskim cesarzem Napoleonem III „konwencji wrześniowej”. Cesarz zobowiązywał się do wycofania swojego garnizonu z Rzymu w zamian za ochronę Państwa Papieskiego przez Królestwo Włoch, które miało przenieść swoją stolicę z Turynu do Florencji.

Opublikowanie „Wykazu popełnionych błędów” (w grudniu 1864 r.) z pewnością nie przyczyniło się do poprawy stosunków między Kościołem i państwem liberalnym, zważywszy też na polemiki, które miały miejsce w bezpośrednim następstwie. Z tej przyczyny w 1865 r. sytuacja Kościoła w ówczesnym Królestwie Włoch wyglądała następująco: 13 biskupom wytoczono sprawy sądowe i uniewinniono, 5 wygnano, 16 zmarło na atak serca, 43 wyemigrowało, 16 uniemożliwiono objęcie biskupstwa. W Piemontcie 9 biskupstw wakowało, tyleż samo na Sardynii.

a) *Misja Vegezziego (kwiecień-czerwiec 1865)*

Ks. Bosco, który mógł korzystać z pomocy zarówno zaprzyjaźnionych osobistości w Kurii rzymskiej, jak i na dworze, starał się działać w celu osiągnięcia możliwych kompromisów w przekonaniu, że przeszkodę nie do pokonania zawsze można obejść.

Poinformował więc Piusa IX, że król Wiktor Emanuel II gotów jest podjąć rozmowy, w związku z czym papież zasugerował królowi, by posłał on do Rzymu specjalnego wysłannika w celu omówienia problemu wakujących siedzib biskupich. Rząd Lamarmory (1865) propozycję tę przyjął, ale misja wysłannika Francesco Saverio Vegezziego (kwiecień-czerwiec 1865 r.) zakończyła się całkowitą porażką, spowodowaną usztywnieniem pozycji obydwu stron. Udało się jedynie ułatwić powrót kilku biskupów.

Inne próby, podjęte przez opata Monte Cassino, nie powiodły się, tym bardziej że nowe wybory okazały się korzystne dla ekstremistów, nieskłonnych do pojednania.

b) *Misja Tonellogo (grudzień 1866 – kwiecień 1867)*

Znana już „wywrotowa” ustawa z 7 lipca 1866 r. zaostrzyła nieporozumienia między państwem i Kościołem i z tego powodu rząd Ricasoliego (przewodniczący rady ministrów był także ministrem spraw wewnętrznych) postanowił złagodzić swoją politykę w stosunku do Kościoła: ułatwił powrót na placówki proboszczów i biskupów wydalonych z powodów politycznych. Mogło się więc wydawać, że Rzym i Florencja (będąca stolicą od 1865 r.) skłonne są negocjować w interesujących obie strony kwestiach religijnych.

Adwokat Michelangelo Tonello został wysłany do Rzymu 1 grudnia 1866 r. jako mediator w „misji przekraczającej ludzkie siły”, jak napisał król w liście prezentacyjnym. Rzeczywiście papież nie miał najmniejszego zamiaru uznawać Królestwa Włoch, które odebrało mu niemal całe terytorium, a na dodatek zamierzało pozbawić go siedziby w Rzymie i tym samym niezależności.

Przejeżdżając przez Florencję w styczniu 1867 r. ks. Bosco spotkał się z Ricasolim, a w Rzymie bez trudu nawiązał kontakt z Tonellim, którego znał już z Turynu. Po obu stronach zrodziła się myśl, by nie usztywniać stanowisk ze względu na pryncypia i szukać środków zaradczych pozwalających na wyjście z impasu spowodowanego sprawą nominacji biskupów.

Podczas gdy Stolica Święta zażądała całkowitej swobody papieża przy nominacji biskupów na terytorium byłego Państwa Papieskiego, zarówno Rzym jak i Florencja prowadziły własne poszukiwania dotyczące duchownych mogących zostać biskupami oraz biskupów nadających się do przeniesienia. Obie strony szukały oczywiście kandydatów sprzyjających ich sprawie, choć niekoniecznie pozostających w opozycji do drugiej strony.

Rząd, który starał się doprowadzić do uzgodnień jedynie ustnych, pracował równocześnie nad projektem ustawy Borgatti-Scialoja o „wolności Kościoła i likwidacji majątku kościelnego”, który przewidywał zniesienie rządowego *regio placet* i *exequatur* dla nominacji biskupich i aktów administracyjnych biskupów.

Jednakże polemiki wokół projektu ustawy, a następnie porażka projektu spowolniły i utrudniły negocjacje dotyczące biskupów, choć mimo to posuwały się one do przodu dzięki wymianie list nazwisk między Florencją i Rzymem – Rzym wysłał ich dwie: pierwsza zawierała 13 nazwisk, druga 23. Nazwiska sugerowali Stolicy Apostolskiej biskupi i zaufani księża, a Stolica Apostolska

sama badała te listy, jak również prosiła o ich przestudiowanie biskupów, kardynałów itp.

Ks. Bosco, pozostający w stałym kontakcie z Piusem IX oraz sekretarzem stanu kard. Antonellim, zaproponował wiele nazwisk na siedziby biskupie w Królestwie Sardynii. Potwierdzają to nie tylko źródła salezjańskie (sekretarz ks. Bosco, Gioacchino Berto), ale też sam Tonello i Ricasoli, który nakazał Tonellemu „dogadać się z księdzem Bosco”

Podczas konsystorza 22 lutego 1867 r. ustalono siedemnaście nominacji bądź przeniesień tylko na terytorium Włoch, z czego cztery w Piemontcie i Ligurii. Podczas konsystorza 27 marca kolejne cztery nominacje w Piemontcie (m.in. Lorenzo Gastaldi w Saluzzo) i jedno przeniesienie. W Piemontcie jedynie diecezje Fossano, Vigevano i Susa pozostały bez biskupów.

Tymczasem ks. Bosco powrócił do Turynu 2 marca, a Tonello do Florencji dopiero pod koniec marca. Działania zostały całkowicie zawieszono w kwietniu, kiedy Rattazzi zastąpił Ricasoliego w rządzie. Jednakże jeszcze w kwietniu ks. Bosco – dzięki działalności prasy, zarówno przychylniej jak i opozycyjnej, znany już opinii publicznej jako promotor duchownych kandydujących do nominacji biskupich – poproszony został przez księży z Fossano o interwencję w sprawie ich diecezji. Przedstawił on wówczas kard. Antonellemu kolejne nazwiska duchownych „pobożnych, świątłych, ostrożnych, gorliwych i wiernych Stolicy Apostolskiej”

W czerwcu wszelkie rozmowy były już zablokowane przez polemiki wokół ustawy Ferrary i jeszcze bardziej radykalnej ustawy z 15 sierpnia 1867 r.⁴ Polityka wobec Kościoła prowadzona przez rząd Rattazziego (działający do końca października 1867, kiedy to został zastąpiony przez trzy kolejne rządy Menabrei, pozostające u władzy do listopada 1869) stała się twardsza.

Misja Tonellego doprowadziła w każdym razie – nie licząc kilku drobnych umów handlowych i karnoprawnych – do obsadzenia 30 biskupstw.

c) *Następne nominacje biskupie*

Dnia 20 września 1870 r. doszło do zajęcia Rzymu *manu militari*, a 13 maja 1871 r. przyjęto ustawę o „gwarancjach” dotyczącą niezawisłości papieża, jego nietykalności osobistej i swobodnego sprawowania władzy. Papież ustawy nie uznał i oświadczył, że jest „więźniem” w obrębie niewielkiego obszaru terytorialnego, który mu pozostawiono (w obrębie murów Watykanu). Pod koniec czerwca Rzym stał się stolicą Królestwa Włoch.

⁴ Zob. tamże.

Jeszcze w czerwcu 1871 r. ks. Bosco udał się do Florencji, gdzie prowadził rozmowy z przewodniczącym rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych Giovannim Lanżą, a pod koniec miesiąca przyjechał do Rzymu. W stolicy zdał sprawę z rozmów papieżowi i kard. Antonellemu, po czym powierzono mu poszukiwanie kandydatów na biskupstwa.

21 sierpnia Pius IX po raz kolejny napisał do króla Wiktora Emanuela II w celu podjęcia negocjacji, a ks. Bosco został zaproszony na 11 września do Florencji przez premiera Lanżę, który wyraził gotowość zarówno pozostawienia papieżowi pełnej swobody w nominacjach biskupów, jak i rezygnacji z żądania *exequatur* przy publikacji i realizacji wydawanych przez Stolicę Apostolską aktów dotyczących przeznaczenia dóbr kościelnych (tzw. „doczesność”), a w pierwszym rzędzie przyznawanie nowym biskupom prawa do dochodów. Ks. Bosco udał się niezwłocznie do Rzymu, by przekazać tę wiadomość władzom watykańskim. Równie szybko (13 września) zreferował Lanży we Florencji wyniki rozmów rzymskich.

Wiadomość o zbliżających się nominacjach rozeszła się bardzo szybko: konsystorz z 27 października nominował 41 biskupów, spośród których czterech zaproponował ks. Bosco. Był wśród nich bp Lorenzo Gastaldi, przeniesiony z Saluzzo do Turynu. Tej podwójnej nominacji, którą sam spowodował, przyjdzie jeszcze ks. Bosco żałować.

Później miały miejsce kolejne konsystorze: 27 listopada, pod koniec grudnia 1871 r. oraz w kwietniu i lipcu 1872 r. Obsadzono piemonckie biskupstwa: Fossano, Aosta, Biella, Nowara, Albenga (1877). Ks. Bosco nadal proponował kandydatury nie tylko dla Włoch, ale także – w późniejszym okresie – dla Argentyny.

II. BATALIA O *EXEQUATUR* DLA NOWYCH BISKUPÓW (1871)

Po wejściu w życie ustawy o „gwarancjach” (13 maja 1871) wyeliminowane zostały liczne procedury związane z prawodawstwem osiemnasto- i dziewiętnastowiecznym. Obowiązywały jednak nadal dwie instytucje prawne wynikające z tej samej koncepcji: *exequatur* i *regio placet*. Świeżo wyświęceni biskupi zobowiązani byli przedstawić oryginał bulli nominacyjnej i formalnie wystąpić z prośbą o *exequatur*. Pobory biskupów i proboszczów, jak też ich dochody, wymagały rządowego *placet*.

Jest rzeczą oczywistą, że wystąpienie z taką prośbą ze strony biskupów równałoby się pośredniemu uznaniu *ipso facto* Królestwa Włoch i procesu jego utworzenia, w tym aneksji Państwa Papieskiego, co było oczywiście nie do przyjęcia dla kościelnych władz w Rzymie.

1. Okres nieprzejednania (1871-1872)

Nieprzejednanie ministerstwa napotkało w odpowiedzi nieugięte stanowisko Watykanu, co spowodowało, że biskupi, którym nie udzielono *exequatur*, pozbawiani byli majątku i zmuszeni byli żyć z watykańskich subsydiów, z przypadkowych dochodów i mieszkać poza siedzibą biskupią, czyli albo w seminariach, albo w innych jeszcze miejscach. Stało się tak w przypadku biskupów wybranych na konsystorzach 27 października (41 biskupów włoskich), 27 listopada i 22 grudnia 1871 r. Wybiegi zastosowane przez różnych dostojników Kościoła, ale udane jedynie w przypadku nowego biskupa Saluzzo, Buglione di Monale, i opata Monte Cassino zostały potępione przez Rzym. W pierwszych dniach marca kongregacja konsystorza przestrzegła wszystkich nowo wybranych przed pójściem na kompromis.

W chwili gdy ze wszystkich stron – burmistrzów, urzędników, parlamentarzystów, wielu duchownych – sugerowano możliwości rozwiązania problemu, który zakłócał życie polityczne i niepokoił sumienie religijne obywateli (co stwarzało ryzyko podpisywania aktów przez biskupów i ich wikariuszy), w lutym 1872 r. ks. Bosco, ledwie wydobrzawszy po poważnej chorobie, skierował do ministra Lanzy list z zapytaniem o powody trudności związanych z *exequatur*, których nie przewidywano we wrześniu poprzedniego roku podczas spotkania we Florencji w drodze do Rzymu. Lanza odpowiedział, że zamiarem jego rządu jest usunięcie wszelkich przeszkód i proponował cztery formuły, które nie zawierały już prośby biskupów o *exequatur* ani żądania o przedstawienie oryginału bulli nominacyjnej. Wszystkie te formuły przyjęte zostały przez Radę Państwa.

Jednakże odrzucenie ich przez kard. Antonellego i przyjęcie zasady przesyłania władzom cywilnym zwykłego zaproszenia do uczestnictwa w ceremonii wyborów biskupa i jego ingresu zablokowały wszelkie możliwości rozwiązania konfliktu. Sam papież zalecił 1 maja ks. Bosco, by bardziej zawierzył modlitwie niżli negocjacjom.

Ks. Bosco podjął kolejną próbę w liście przesłanym Lanzy 21 maja 1872 r.: „Podobno Stolica Apostolska przedstawiła Rządowi autentyczną notę komunikującą, iż podczas konsystorza w dniu ... mianowano na wakujące siedziwy biskupie w księży. Wydaje się jednak, że ani Lanza nie odpowiedział ks. Bosco, ani Stolica Apostolska nie zamierzała zmienić swojego stanowiska, tym bardziej że przygotowywana była ustawa o kasacie zgromadzeń zakonnych w Rzymie.

Mimo to w 1872 r. miały miejsce kolejne konsystorze (23 lutego, 6 maja i 23 grudnia), zakończone nominacją kilkudziesięciu biskupów, w tym biskupa Aleksandrii zaproponowanego przez ks. Bosco.

2. Niepowodzenie możliwych kompromisów

W lutym 1873 r. ks. Bosco stwierdził, że sytuacja w Rzymie uległa pogorszeniu, a w związku z tym zaczął działać, wielokrotnie podejmując rozmowy z władzami papieskimi i rządem. Władze rządowe, otrzymawszy znowu od Rady Państwa zatwierdzenie kolejnych czterech możliwych formuł prośby o *exequatur*, odmiennych od tych z roku poprzedniego, przedstawiły je ks. Bosco, który przekazał je Stolicy Apostolskiej. Kard. Antonelli zdawał się przez chwilę akceptować formułę następującą: „Kapituła, bądź kuria, bądź inne kompetentne władze winny powiadomić królewskiego Prokuratora bądź inne organy rządowe, że podczas konsystorza zgromadzonego w dniu nominowano na biskupstwo oraz że przesłano odpowiedni dokument potwierdzający”

Ks. Bosco wrócił do Turynu pod koniec marca uspokojony. Nie uzyskano jednak żadnych rezultatów, m.in. z powodu zastosowania (19 czerwca 1873 r.) w stosunku do domów zakonnych w Rzymie ustawy z 1866 r. (co spowodowało natychmiastowo ekskomunikę papieską) oraz zastąpienia 10 lipca 1873 r. gabinetu Lanzy przez gabinet Minghettiego (1873-1876).

Miesiąc później (w sierpniu 1873 r.) Minghetti poprosił ks. Bosco o potwierdzenie umów zawartych z Lanżą. Ks. Bosco zreferował sprawę Rzymowi, z którym nawiązał kontakty m.in. za pośrednictwem chargé d'affaires w Turynie, Gaetano Tortone, ale po skierowaniu do kard. Antonellego prośby o ostateczne potwierdzenie otrzymał odpowiedź negatywną. Sekretarz stanu nadal oczekiwał od rządu wykonania pierwszego kroku. Proponował następującą formułę: „O ile do Jego Eminencji sekretarza stanu Świętej Kongregacji Konsystorskiej skieruje się pytanie ... nie będzie żadnych trudności z uzyskaniem odpowiedzi”

Ks. Bosco zwrócił się do nowego ministra Łaski, Sprawiedliwości i Wyznań, deputowanego Paolo Viglianiego, ten jednak zaproponował, by „rządowi dostarczono przynajmniej wyciąg z bulli papieskich sporządzony przez kapituły katedralne bądź burmistrza lub inne osoby cieszące się zaufaniem biskupa” A więc nawet bez prośby sformułowanej przez duchowieństwo. W pierwszej chwili sądzono – zarówno po stronie biskupów jak i rządu – że wystarczy wyłożenie w zakrystii *Bulla ad populum* bądź *transunto* tejże, z którymi mogłyby zapoznać się notariusz i wykorzystać w dowolny sposób. Zarówno biskup, jak i kapituła katedralna mogliby pozostawać z boku.

Na propozycję Viglianiego, z którym ks. Bosco osobiście się spotkał, kard. Antonelli odpowiedział zdecydowanie „nie” w liście, w którym odradzał też ks. Bosco podróż do Rzymu. Trwała polityka muru przeciw murowi, próbowano pogodzić ze sobą rzeczy nie do pogodzenia.

W grudniu 1873 r. w Rzymie ks. Bosco podjął kolejne kroki i pod koniec stycznia 1874 r. obydwie strony sądziły, że porozumienie jest możliwe poprzez przyjęcie formuły o „przedstawieniu rządowi przez jakąkolwiek władzę cywilną – na przykład notariusza – kopii bulli sporządzonej na podstawie tych wyłożonych w zakrystiach kościołów” Propozycja została przyjęta przez Radę Państwa.

Jednakże nieostrożność popełniona przez arcybiskupa Turynu, Gastaldiego, pozostającego w ścisłym kontakcie z ks. Bosco w Rzymie, oraz gwałtowne ataki rzymskich dostojników kościelnych przeciw jakimkolwiek negocjacjom uniemożliwiły raz jeszcze uzyskanie porozumienia. Pod koniec grudnia 1873 r. w Turynie jakiś notariusz rzeczywiście zobaczył wyłożony w zakrystii katedralnej legalny wyciąg nominacji Gastaldiego i przekazał go władzom rządowym. W Rzymie ks. Bosco poinformował o tym arcybiskupa. Władze papieskie (Święta Kongregacja Konsystorska), w porozumieniu z władzami rządowymi, przesłały tym ostatnim oficjalną notę o nominacji Gastaldiego, którego proszono o nawiązanie bezpośredniego i poufnego kontaktu z ministrem Viglianim i o dostarczenie odpowiedniego *dossier*. Tymczasem bp Gastaldi publicznie przekazał 22 stycznia 1874 r. oczekiwaną dokumentację królewskiemu prokuratorowi. Wynikły z tego ataki ze strony prasy, trudności w łonie Rady Państwa, oskarżenia pod adresem samego ks. Bosco nie tylko ze strony laickiej opozycji, ale także z zagranicy i ze strony Watykanu.

Mimo to ks. Bosco spotykał się nadal z obydwiema stronami w lutym i marcu 1874 r. Prosil go o to także znajomi biskupi (z Vercelli, Susy, Aosty), którzy zwracali się do niego także i dlatego, że szukali jakiegoś rozwiązania dla własnych problemów. Jednakże bilans trzech miesięcy rozmów w Rzymie był negatywny. Wszystkie próby spełzły na niczym; nie bez znaczenia były presje rządu niemieckiego, który był zainteresowany tym, by nie doszło do żadnego zbliżenia między państwem i Kościołem we Włoszech.

3. Uzależnienie Stolicy Apostolskiej (1874-1876)

W konsekwencji rząd odmówił wyjścia naprzeciw Stolicy Apostolskiej, a ta zmuszona była się poddać. Już w maju 1874 r. Gastaldi otrzymał królewski dekret *exequatur*, ale złożywszy wcześniej osobiście prośbę do prokuratora, który po otrzymaniu potwierdzonej kopii bulli *Ad Capitulum et ad Clerum* przesłał dokumentację Viglianemu, a ten Radzie Państwa.

Odpowiednia Papieska Kongregacja, uznając fakty dokonane, zgodziła się na wyłożenie bulli *Ad Clerum et ad Populum* w zakrystiach, udzieliła odpo-

wiednich instrukcji biskupom, ale zakazała duchownym podejmowania jakichkolwiek inicjatyw. Było to tak czy inaczej ustępstwo ze strony Stolicy Apostolskiej w stosunku do żądań ze strony rządu, i to ustępstwo rosnące w latach następnych.

W późniejszym okresie ks. Bosco nie interesował się chyba kwestią *exequatur*, choć nie da się wykluczyć, że wstawiał się za biskupami dawnego Królestwa Sardynii, jeśli zważyć, że pod koniec 1874 r. wszyscy oni uzyskali już odpowiednie dekryty.

KONKLUZJA

Z pewnością nie tylko ks. Bosco miał swój udział w działaniach na rzecz opisanych powyżej nominacji biskupów, dotyczących zresztą znacznie większych terytoriów (zwłaszcza dawnego Królestwa Sardynii) niż te, w których działał, i złożonych problemów stosunków państwo–Kościół, wykraczających poza kwestie religijne, którymi bezpośrednio się zajmował. Nie ulega jednak wątpliwości, że tam, gdzie był pośrednio czy bezpośrednio zaangażowany i mógł cokolwiek zrobić, zrobił swoje i uzyskał niebłahe wyniki. Historia i historia Kościoła nie mogą pominąć ich milczeniem.

Wykorzystał swoją sławę nauczyciela i wychowawcy, cudotwórcy, budowniczego kościołów i założyciela zakonów, świętego, w stosunkach z nie pozbawionymi wrogości politykami owych czasów, w służbie Kościoła i świeckiego społeczeństwa. Owa służba publiczna na rzecz niektórych problemów polityki Kościoła okazała się użyteczna w jego misji nauczyciela i wychowawcy oraz założyciela dwóch zakonów stawiających sobie za cel edukację i misję (Salezjanów Don Bosco i Córek Maryi Wspomożycielki), jak również świeckiego stowarzyszenia obecnego w wielu krajach (Współpracowników i Współpracownic Salezjanów).

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

O negocjacjach w sprawie nominacji biskupów i przyznawaniu *exequatur* mowa jest oczywiście w publikacjach należących do obszernej bibliografii dotyczącej powszechnie znanej „kwestii rzymskiej”. Najbardziej aktualne informacje o negocjacjach Vegezzi-Tonello znaleźć można w: G. M a r t i n a. *Pio IX (1867-1878)*. Roma: PUG 1990 s. 2-3 nr 6. Co do kwestii *exequatur* zob. M. B e l a r d i n e l l i. *Il conflitto per gli exequatur (1871-1878)*. Roma 1971; t e n ż e. *L'exequatur ai vescovi italiani dalla legge delle Guarentigie al 1878*. W: *Chiesa e religiosità in Italia dopo l'Unità (1861-1878)*. Atti del Convegno di Storia della Chiesa, La Mendola, 31 agosto – 5 settembre 1971. Milano 1973 – Comunicazioni t. 1 s. 5-42.

Odnosnie do udzialu ks. Bosco w omawianych sporach i obfitej bibliografii tyczonej tychze sporow zob. F. M o t t o. *L'azione mediatrice di Don Bosco nella questione delle sedi vescovili vacanti in Italia dal 1858 alla morte di Pio IX (1878)*. Roma 1988. Piccola Biblioteca dell'Istituto Storico Salesiano nr 8 – wydane takze w: P. B r a i d o (ed.). *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanita. Studi e testimonianze*. Roma 1987 s. 251-328; F. M o t t o. *La mediazione di Don Bosco fra Santa Sede e governo per la concessione degli exequatur ai vescovi d'Italia (1872-1874)*. Roma 1987. Piccola Biblioteca dell'Istituto Storico Salesiano nr 7; t e n z e. *Don Bosco mediatore tra Cavour e Antonelli nel 1858*. „Ricerche storiche salesiane” 3:1986 nr 5 s. 3-20.

DON BOSCO COME MEDIATORE UFFICIOSO
FRA SANTA SEDE E REGNO D'ITALIA PER LA NOMINA DI NUOVI VESCOVI
E PER LA CONCESSIONE LORO DEGLI *EXEQUATUR* (1867-1874)

R i a s s u n t o

Don Giovanni Bosco, educatore, interessato soprattutto alla salvezza delle anime, deciso dopo le rivoluzioni del 1848 a tenersi lontano dalla vita politica, si impegnò però direttamente negli anni 1867-1874 in questioni politiche in quanto mediatore ufficioso fra Santa Sed e Regno d'Italia per la nomina di nuovi vescovi e per la concessione loro degli *exequatur*. Convinto che la salvezza passa attraverso la Chiesa e dal momento che era proprio la politica ad impedirlo, don Bosco si impegno affinche Chiesa-Stato trovassero un accordo o almeno un compromesso. Don Bosco era in condizione di avvicinare i politici in quanto godeva della stima della maggior parte di loro per la sua azione sociale in favore dei giovani poveri e in quanto si era tenuto e si teneva estraneo alle polemiche politiche dell'epoca. Godeva anche la fiducia delle autorità ecclesiastiche, comprese quelle operanti nella curia romana, papa Pio IX in primo luogo. Per parecchi anni si diede da fare recandosi a colloquio con le autorità ponteficie e con quelle di governo, scambiando lettere, suggerendo nomi di vescovi da preconizzare etc. Non fu certo l'unico ad intervenire nelle questioni di nomine vescovili e dell'*exequatur*, ma indubbiamente la dove fu direttamente o indirettamente coinvolto o potò intervenire fece la sua parte, ottenne risultati non trascurabili e la storia civile ed ecclesiastica non puo non registrarlo.